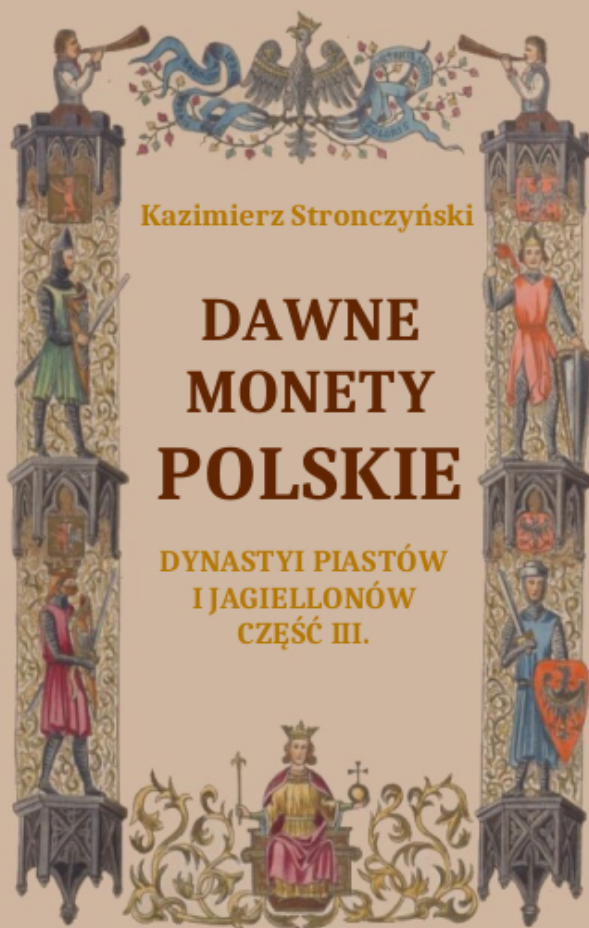




Kazimierz Stronczyński

DAWNE MONETY
POLSKIE

DYNASTYI PIASTÓW
I JAGIELLONÓW

CZĘŚĆ III.

Armoryka
Sandomierz

[Kup książkę](#)

Projekt okładki: *Juliusz Susak*

Copyright © 2021 by Wydawnictwo „Armoryka”

Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
<http://www.armoryka.pl/>

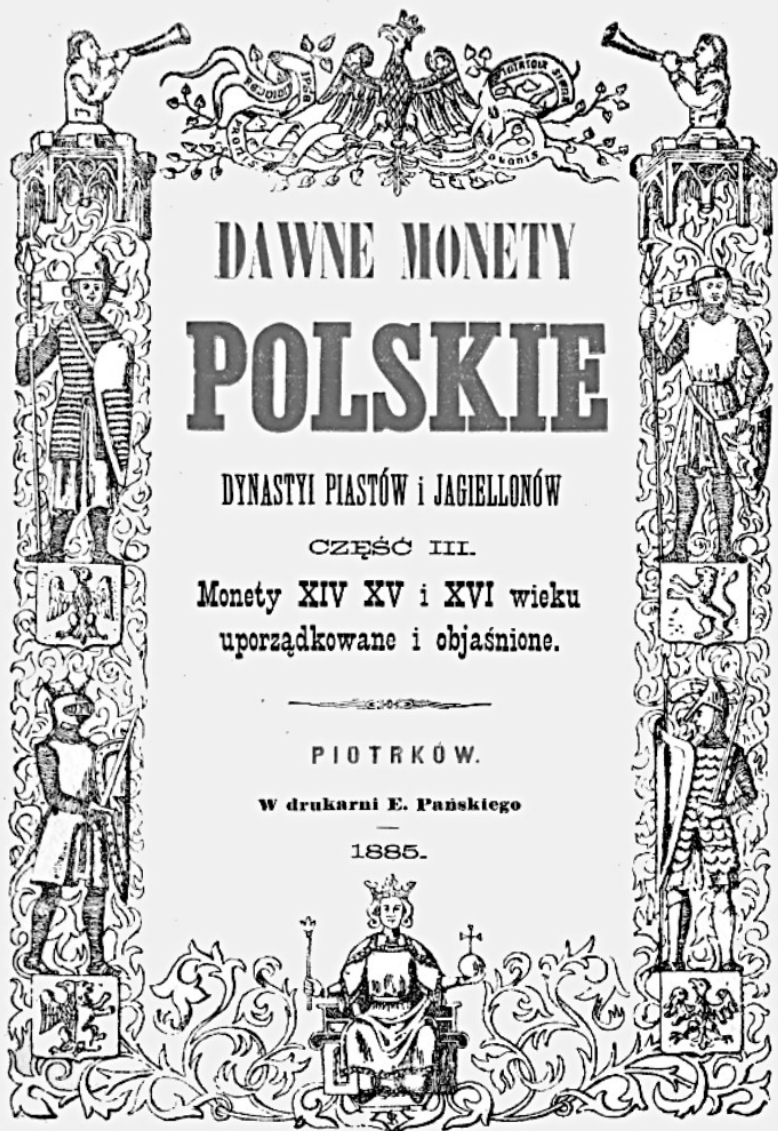
ISBN 978-83-7639-383-4 – dla całości.
ISBN 978-83-7639-386-5 – dla części III

[Kup książkę](#)

DAWNE MONETY POLSKIE.

Dynastyi Piastów i Jagiellonów.

Część III.



ДОЗВОЛЕНО ЦЕНЗУРОЮ

Варшава 7 Февраля 1885 года.

Exemplarze nieopatrzone podpisem autora prawnie będą
poszukiwane.



Do Czytelnika.

Doprowadziłem nareszcie nowy przegląd naszych dawnych monet do zamierzonego końca, to jest do śmierci Króla Stefana w r. 1586, za co w moim późnym wieku przedewszystkiém Panu Bogu dzięki złożyć winienem. Dalej iść nie chciałem, a i wszystko com napisał jest tylko że tak powiem grubym narysem tego, co w materji numizmatycznej miałby do powiedzenia prawdziwy badacz historii naszych mennicznych urządzeń, do czego ja niemając pod ręką potrzebnych materyałów, już się na siłach nie czułem. W narysie też moim miałem jedynie zamiar poddać pod uwagę uczonych odmienną metodę w układaniu dzieł numizmatycznych, niż ta której się dotąd trzymano, aby podobne dzieła przestały być prostemi katalogami, zbieraczy tylko albo handlarzy numizmatycznych zajmować mogącemi, ale weszły na stanowisko badań prawdziwie historycznych, które im się słusznie należy. Nie wiele też tu nowego znajdzie czytelnik. Pod względem dziejowym zużytkowałem tylko swoim sposobem materyały przez innych badaczy zebrane i ogłoszone, pod względem zaś historycznym, lubo staraniem mojem było przedstawić lubownikom przedmiotu rysunkowe obrazy wszystkich znanych wariantów każdej monety, widzę jednak że mego celu nie dopiął z zupełnością, a bliższe zapoznanie się z prawdziwie bogatym zbiorem hr. Emeryka Czapskiego, (do czego wcześniżej sposobności nie miałem), dało mi poznać kilka sztuk takich, któreby ze wszech miar godne były rysunkowego przedstawienia, gdyby to nie opóźniało końca, od kilku już lat prowadzonego wydawnictwa.

Do monet średniowiecznych okresu groszowego dodałem osobne tablice w liczbie 12, na których znajdzie czytelnik znane mi warianty należących do niego typów. — Co do późniejszych: figury kliszowe podobnych wariantów zamieściłem bezpośrednio

w texcie, sporządzenie bowiem odpowiednich tablic do monet okresu złotowego, obejmującego panowania królów Zygmunta I-o, Zygmunta Augusta i Stefana, wymagałoby nakładu przechodzącego moje środki. — Rozdział tych kliszów nie podług rodzaju monet, ale podług epoki źródeł z których wzięły początek, nie będzie zapewne zupełnie dogodnym dla porozumiewania się zbieraczy w drodze nabytków i zamian, w moim jednak poglądzie był on koniecznym; aby zaś i dla nich nie pozostał zupełnie bez użytku, klisze pojedynczych monet w każdym panowaniu oddzielnie bieżącą oznaczyłem liczbą; porozumiewanie się zatem numizmatyczne przy pomocy dziełka mojego, lubo nieco więcej uwagi wymagające, będzie wszelako możliwe. Mam jednak i do téj części dziełka przygotowane tablice w liczbie 34-ch na których figury monet przedstawione są zwykłą koleją według ich rodzaju, ale te tablice zamożniejszego odemnie nakładcy czekają.

Czy mój wykład przedmiotu podobać się będzie czytelnikom nie moja rzecz o tém sądzić. W tym bowiem względzie indywidualne zapatrywania się mogą być bardzo rozmaite.—Ale co do błędów drukarskich na te zmuszony jestem czytelnika o wyrozumiałość prosić. Czasy Elzewirów minęły, bodaj czy nie powrotnie, przynajmniej na czas długi.—Dzisiajsi drukarze w stolicy nawet nie zawsze są w stanie rozumienia tych okresów które składają, a cóż dopiero w jakim prowincjonalnem mieście. W takim położeniu autor osobiście prowadzący korektę grubsze tylko błędy dostrzedz może, ale podstawienie w zdaniu blisko brzmiącego wyrazu, albo przestawienie w nim niektórych liter, przechodzi dla niego niepostrzeżenie, bo on to co napisał niejako oczyma duszy w pamięci swojej czyta.—Toż samo odnosi się również do numeracyi, w czém autor na dokładności korekty drukarskiej polegać ma prawo. Kilka błędów w tym względzie wytknął X-dz Kanonik Polkowski w swém sprawozdaniu o drugiej części mojego dziełka, ale tam właśnie wykazał jak tego rodzaju korekta jest trudną, kiedy liczby typów 52, 120, 121, i 110 rzeczywiście w téj części błędnie wydrukowane w miejscu 69, 130 131, i 146, uważa za właściwe, i według nich błąd drukarski poprawić radzi, kiedy właśnie gdyby tak być miało, poprawka żadna nie byłaby potrzebna. — A przecież autor sprawozdania zupełnie przeciwną myśl mieć musiał, i tylko drukarskiej przemiany owęj w korekcie

nie dostrzegł. Tego rodzaju błędy choć bezwątpienia publikacyi nie zalecają, dla uważnego jednakże czytelnika łatwe są do spostrzeżenia, i bezwątpienia w błąd go nie wprowadzą.

Bardziej mi leży na sercu niedbałe wielu kliszów odbicie; i pod tym względem o największą pobłażliwość czytelnika proszę. Wiele się przyczyn na to składało, w niektórych nawet miejscach winne temu same klisze. — W ogóle jednak takiej dokładności i poprawności wybicia drzeworytów lub kliszów jaką się Warszawskie publikacye popisać mogą, trudno wymagać od drukarni prowincjonalnej, po raz pierwszy podobne wydawnictwo w praktyce mającej, której nawet nie tak łatwo zaopatrzyć się w należyte usposobionych pracowników, że już nie wspomnę o wszystkich do zupełnie pięknego drukowania potrzebnych przyrządach.

Kazimierz Stronczyński.

*Piotrków dnia 1 Listopada
1885 roku.*

Porządek rzeczy.

Wstęp	strona	1.
Okres Groszów		6.
Monety Króla Wacława		8.
Jana Luxemburczyka z tytułem Króla Polskiego		9.
Henryka Ks. Głogowskiego preten- denta Korony Polskiej.		10.
Króla Władysława Łokietka		13.
Niektóre monety Szląskie z wieku XIV		16.
Monety Króla Każmirza Wielkiego		20.
Grosze		23.
Kwartniki koronne		25.
Półkwartniki		27.
Denarki.	28-30.	
Monety bite dla Rusi		30.
Króla Ludwika		34.
Węgierskie		35.
Koronne		36.
Ruskie		37.
Władysława Ks. Opolskiego Ruskie		39.
Wieluńskie.		42.
Książąt Mazowieckich . Ziemowita starszego		45.
— młodszy		46.
Monety Królowej Jadwigi		48.
Najdawniejsze monety Wielkich Książąt Litewskich		50.
Monety Władysława Jagielly i Władysława Warneńczyka		54.
Kwartniki małe albo trzeciaki		57.
Kwartniki szerokie		58.
Denarki Wschowskie		62.
Monety Ruskie		63.
Monety Węgierskie Władysława Warneń- czyka		67.
Monety Króla Każmirza Jagiełłończyka		69.

Półgroszki Koronne	strona 70.
Monety bite dla prowincyi Pruskiej .	72.
Miasta Torunia	73.
Miasta Gdańska	74.
— Elbląga	75.
Monety Jana Olbrachta	76.
Króla Alexandra	81.
Koronne	82.
Litewskie	83.
Pobieżny przegląd monet Zygmunta 1-go	85.
Grosze Głogowskie	86.
Monety Koronne .	
Półgroszki koronne.	87.
— Swidnickie.	88.
Pierwsza zmiana poprzedniego systemu w Pol-	
sce	89.
Denary koronne.	90.
Trzeciaki	91.
Grosze koronne.	91-93.
Ostatnia zmiana średniowiecznego systemu	
w Polskiej mennicy i wpro-	
wadzenie na monetę królew-	
skiego popiersia	93.
Przebite półgroszków Swidnickich na kra-	
jową monetę	99.
Szóstaki	101.
Trojaki.	102.
Ustanowienie monety złotej	104.
Dukaty podwójne	108.
Talary medalowe	109.
Monety Litewskie .	
Półgroszki	111.
Grosze	112.
Ustanowienie mennicy w Toruniu, i osobnej	
monety dla prowincyi Pruskiej.	115.
Denary	116.
Szelągi	116.
Grosze	117-119.
Trojaki	119.
Szóstaki	121-125.
Monety miasta Gdańska	126.
Półgroszki	128.
Denary	129.
Szelągi	129.
Grosze	130-132.

Trojaki	strona	133.
Szóstaki		134.
Czerwone złote		135.
Monety Elbląskie.		
Denary		137.
Szelągi		137.
Grosze		138.
Trojaki		138.
Szóstaki		140.
Pobieżny przegląd monet króla Zygmunta Au-		
gusta		141.
Monety Litewskie.		
Denary pojedyncze		145.
— podwójne.		147.
Półgroszki		147.
Grosze na stopę koronną		149.
— na stopę Litewską		150.
Trojaki		152.
Szóstaki		154.
Monety wybijane z wywołanych po-		
dłych pieniędzy		155.
Trojaki		156.
Szóstaki		157.
Zmiana rachuby mennicznej w Li-		
twie i ustanowienie nowej mo-		
nety		158.
Dwojaki		158.
Czworaki		159.
Grubsza srebrna moneta.		
Talary całkowite i półtalary		160.
Monety grube Neapolitańskie kontra-		
sygnowane stemplem Króla		
Zygmunta Augusta		164.
Ustanowienie monety Inflanckiej		165.
Szylingi		167.
Fertony,—półmarkówki,—marki		168.
Czerwone złote pojedyncze.		169.
Portugały		171.
Monety Gdańskie.		
Denary		172.
Szelągi — grosze.		173.
Trojaki		174.
Talary	174-175.	
Czerwone złote.		177.

Monety miasta Elbląga	178.
— miasta Wschowy	179.
Monety Gdańskie bite w czasie bezkrólewia po śmierci Króla Zygmunta Augusta	179.
Pobieżny przegląd monet Króla Stefana	181.
Monety Gdańskie bite w czasie oblężenia 1577 roku. przez Kacpra Goebła	182.
przez Tallemana	184.
Czerwone złote bite przez Gonzala	185.
Monety bite pod stemplem króla Stefana . .	186.
Monety koronne bite pod zarządem Rafała Leszczyńskiego	188.
Szelągi—Półgroszki	190.
Grosze	191.
Trojaki	193.
Talary	193-194.
Monety bite pod zarządem Jakóba Rokossowskiego i Piotra Zbo- rowskiego	195.
Szelągi	197.
Grosze	197.
Trojaki	198.
Talary	200.
Monety bite pod zarządem Jana Dulskiego	201.
Szelągi	203.
Grosze	204.
Trojaki	205-207.
Półtalary	208.
Talary	209.
Czerwone złote	210.
Monety bite dla prowincyi Pruskiej w Malborgu	211.
Szelągi—grosze	212.
Trojaki—czerwone złote	213.
Monety Wiel. Księstwa Litewskiego	214.
Denary pojedyncze—podwójne	215.
Szelągi	216.
Grosze	217.
Trojaki	217-219.
Szóstaki	220.
Talary	221.
Czerwone złote	222.
Portugały	223.

Monety Siedmiogrodzkie Króla Stefana.	
Talary	224.
Czerwone złote	225.
Monety Miasta Gdańska.	
Denary	225.
Szelagi,—grosze,—trojaki	226.
Czerwone złote i donatywy	227.
Monety miasta Rygi	
Szelagi	229.
Półgroszki—grosze	230.
Trojaki	231.
Czerwone złote i portugały	232.
Monety książąt Lenników Polski—Księstwo Pru-	
skie	233.
Monety Alberta pierwszego Księcia Pruskiego.	
Denary —Szelagi	236.
Grosze	238.
Trojaki — szostaki	239.
Monety ks. Alberta Fryderyka	
Monety Jerzego Fryderyka Administratora księstwa.	
Trzeciaki—Szelagi—Grosze	241.
Trojaki	242.
Monety księstwa Kurlandzkiego.	
Szelagi — Talary	243-244.

W S T Ę P

Badania szczegółowe nad następnym okresem w naszej numizmatyce, który się rozpoczął z wiekiem XIV, a który okresem groszowym nazywam, nie wchodziły wcale w zakres pierwotnego mego zadania. Przedsięwziąłem je na usilne żądanie numizmatyków Warszawskich pragnących widzieć nowy przegląd naszych mennicznych pomników, doprowadzony aż do epoki złotowej, to jest do panowania Króla Zygmunta I^o, od którego niegdy Ignacy Zagórski pracowite dzieło swoje rozpoczął. Przedsięwziąłem je zaś o tyle, o ile mi na to pozwalało samo powierzchowne przypatrzenie się liczny­m téj epoki typom, i rozczytanie się w tém co dotąd zrobili w téj mierze moi poprzednicy, bo do samych źródeł żadnego nie miałem przystępu.

Praca moja w tym kierunku do której przysposobiłem przeszło 250 rysunków już od kilku lat była zupełnie wykończoną, kiedy pojawiło się nader ważne dzieło D-ra Piekosińskiego wydane w Krakowie, a traktujące o monecie i stopie mennicznej w Polsce w XIV i XV wieku, a zatem wypełniające ową nieobrobioną do owego czasu epokę w historii naszej mennicy.

Przyznam się że gdybym był wiedział o zamiarze D-ra Piekosińskiego, gdybym zwłaszcza przypatrzył się materiałom źródłowym jakimi on rozporządzać może, byłbym zaniechał mojej pracy jako zbyt cennej, a nawet obrobione już szczegóły i cały zapas rysunków do użytku mu oddał. Ale niestety wiadomość ta doszła mnie wtedy, kiedy już pierwsze exemplarze wydrukowanego przezeń dzieła znajdowały się w Warszawie, z których mogłem się bliżej rozpatrzeć w rezultatach przez D-ra Piekosińskiego dla nauki osiągniętych.

Dziś cóż mi więc do czynienia pozostaje? Doprowadziwszy nowy przegląd monet Polskich aż do końca panowania króla Stefana, (bo mię tak daleko poniosło raz rozmachane pióro), mamże czynić szczerbę w samym środku zamierzonej przezemnie całości, i zostawić bez użytku wszystkie moje rysunki, oraz kilkadziesiąt dokonanych z niemałym kosztem i mowolem kliszów? Nie: tego przecież zrobić nie mogę. Nie idzie mi tu o miłość własną — miałem czas i dosyć sposobności do otrząśnięcia się z tej wady, o tyle przynajmniej o ile z niej człowiek ułomny otrząsnąć się zdoła, ale mi chodzi o dobro samej rzeczy, o zrobienie dziełka mego sumiennym składem tego wszystkiego co pracujący nad tą częścią nauki wiedzieć, i mieć pod ręką potrzebuje. — Nie miałem wprawdzie sposobności badania ówczesnych typów w ten sposób w jaki przez D-ra Piekosińskiego zbadane zostały, ale za to miałem w ręku większą ich różnorodność, miałem kilka wspaniałemu autorowi nieznanym, a obok tego co do niektórych nad którymi się rozpisał jest coś do pomówienia. Puszczanie więc w świat dokonanej już przezemnie pracy nad groszowym okresem Polskiej numizmatyki choć spóźnione, nie będzie zdaje mi się zbyt szkodliwe.

Z drugiej strony niegodzi mi się przedstawić onę w takim stanie w jakim była przed rozczytaniem się w dziele D-ra Piekosińskiego. Tam w uporządkowaniu licznych odmian jednego typu kierowałem się samem powinowactwem rysunkowem; tu już obejrzyć się muszę i na dane jakich mi dzieło wspomnianego badacza dostarcza, a lubo i na tamtej drodze prawie wszędzie do tych samych rezultatów doszedłem, nie mogę już w usprawiedliwieniu mego widzenia chwiejącą się postępować nogą i stawiając czytelnikowi przed oczy gołosłowne przypuszczenia brakiem źródłowych wiadomości się zasłaniać.

Za nim jednak rozpocznę z mego punktu widzenia systematyczny przegląd monet tego okresu, muszę przedewszystkiem zaznajomić czytelnika z treścią dzieła Krakowskiego badacza, i rezultatami jakich ono dla nauki dostarcza.

Praca D-ra Piekosińskiego pod tytułem *o moncie i stopie menniczej w Polsce w XIV i XV wieku*, jak to sam autor słusznie uważa, nie jest systematycznym obrobieniem przedmiotu, ale jest głównie pracowitem zebraniem tego wszystkiego czego w materji menniczej owego czasu dostarczają dokumenta źródłowe, a zwłaszcza téż Krakowskie radzieckie akta. Materiał to bogaty,

ważny, i przez autora umiejętnie wyzyskany. Na tej drodze doszedł D-r Piekosiński do wiadomości w jakich epokach mennica Krakowska była w ruchu, kiedy w jej czynności zachodziły przerwy, wypisał nazwiska myncarzy i mynemeistrów którzy w niej pracowali, porównał one z literami dodatkowymi jakie się znajdują na niektórych monetach tego okresu, i znaczenie tychże objaśnił, a już to samo stanowi wielką z jego strony dla naszej numizmatyki przysługę. Obok tego zamieszczone w końcu w liczbie 24^{ch} dokumenta dotyczące kwestyi menniczej w tym okresie, wiele szczegółów przed tém zagadkowych do oczywistości wyjaśniają.

Są to przecież tylko dodatkowe części pracy D-ra Piekosińskiego, największa jej część poświęconą jest krytycznemu rozbirowi stopy, według której moneta u nas w ciągu dwóch wieków to jest XIV^o i XV^o była wybijana. W tym względzie podziwiać należy troskliwą staranność w nagromadzeniu najdrobniejszych nawet piśmiennych z owego czasu śladów, na które nie jeden uwagi by nawet nie zwrócił, i ogrom kłopotliwego zachodu w ważeniu i próbowaniu tamtoczasowych monet; a chociaż ta ostatnia część badań naszego autora nie przedstawia matematycznej pewności, nie mniej przeto jest nauczającą. — Za podstawę obrachunku przyjął D-r Piekosiński francuzkie gramy. Jest to zapewne bardzo racjonalna zasada, ale w badaniach numizmatycznych które nieraz trzeba robić na pojedynczych okazach, nie dogodna, bo prawie zawsze przedstawia badaczowi kilkocyfrowe dziesiętne ułamki, jakimi się zapewne nie kierowali średniowiekowi myncarze.

Za daleko bym zaszedł gdybym chciał streścić wszystkie wyniki przez D-ra Piekosińskiego dla historii menniczej tego okresu uzyskane. Wspomnę tylko o główniejszych, które nietylko badaczy przedmiotu obchodzą, ale o których potrzebują wiedzieć i zwykli zbieracze dawnych pomników mennicznych, jeśli z tego co posiadają w swym zbiorze lubią rozsądnie sobie zdać sprawę.

Przedewszystkiém wyjaśnił D-r Piekosiński że grzywna Krakowska, która służyła za podstawę rachunku w naszych mennicach, ważyła 198 gramów, że była niezmienną przez cały przeciąg czasu w grószowym okresie i że jeszcze w r. 1636 w mennicach Polskich na takową grzywnę liczone;

że w stosunku do grzywny pragskiej miała się jak 48 do 60 co wyjaśnia powód dla którego na Polską grzywnę tylko 48 groszy pragackich, a następnie i Polskich rachowano; co się później stosowało i do półgroszków których 96 grzywnę liczebną stanowiło.

Wyjaśnił dalej D-r Piekosiński że moneta groszowa u nas pierwotnie na stopę czeską przez Wacława 2^o zaprowadzona, już za czasów Kaźmirza Wielkiego coraz bardziej zniżala się w swój dobroci, i w końcu tego panowania do tego stopnia spadła, że jej przymusowy obieg ostremi karami przeciw nieprzyjmującym musiał być obwarowany;

że do tego właśnie spodlenia odnosi się znany ustęp kroniki Janka z Czarnkowa, brany przedtém niewłaściwie za dowód obniżenia stopy mennicznej pod Królem Ludwikiem.

Wyjaśnił jeszcze nasz autor że aż do śmierci Króla Kaźmirza Wielkiego kwarta albo kwartnik (to jest czwarta część Skojca) znaczyła półgrosza, od roku 1393 $\frac{1}{4}$ grosza, od r. 1397 $\frac{1}{8}$ grosza, od roku zaś 1398 kiedy już nie 16 jak dawniej ale 18 denarów na grosz liczono, kwartnik jako 3 denary wartujący zwąc poczęto trzeciakiem (*ternarius*),

że od roku 1399 poczęto wybijać nowe kwartniki półgroszowe zwane kwartnikami szerokimi, albo monetą większą, dawne zaś otrzymały nazwę trzeciaków; że nareszcie od roku 1404 pierwsze nazywano stale półgroszkami (*medii grossi*) ostatnie zaś kwartnikami (*quartantes*).

Wykazał oprócz tego D-r Piekosiński, że krzyż podwójny wyobrażany często na monetach Jagiellońskich nie jest wcale oznaką władzy wikaryalnej udzielonej Jagielle przez Apostolską stolicę, ale był godłem królewskim wcześniej przed owym udzieleniem używanem;

że za panowania Władysława Warneńczyka mennica Krakowska była zajęta wybiciem samych jedynie denarów; że zatem poszukiwanie półgroszków z tego panowania (na co się wysilali poprzednio numizmatyczni zbieracze) jest rzeczą zupełnie daremną;

wreszcie że za panowania Kaźmirza Jagiellończyka i w początkach panowania Jana Alberta, skutkiem nadużycia podskarbiego Piotra z Kurozwęk herbu Róża, spodlały ogromnie wybijane

w mennicy Krakowskiej półgroszki; za co podskarbi utratą dóbr na rzecz skarbu został ukarany.

Wszystko to są wiadomości pierwszorzędного znaczenia w rozważaniu przebiegu dziejów ówczesnej mennicy w Polsce, i rozjaśnieniu przyczyn widocznej niejednostajności w jednoczesnych mniej więcej mennicznych tamtej epoki pomnikach.

Wszystko więc co w tej materji będę miał sposobność niżej powiedzieć, będą to nieledwie same słowa D-ra Piekosińskiego za które też nie mnie, ale jemu uznanie zasługi się należy.

Możnaby tu nierównie więcej powiedzieć na wykazanie zalet opracowanej przez D-ra Piekosińskiego książki; nie mając jednak zamiaru wchodzić w szczegółowe jej ocenienie, ograniczyłem się tu jedynie na punktach z moim wykładem rzeczy w ścisłym związku będących, które mię w wielu punktach bardzo oświeciły.

A teraz do dalszego wykładu mego przedmiotu przystępuję.

OKRES GROSZÓW.

Widzieliśmy wyżej że ostatnie 50 lat okresu brakteatowego w dziejach naszych mennic gruba jeszcze pokrywa pomroka. Tyle tylko wiemy z pewnością, że okres ten zakończył się stanowczo z objęciem rządów w Polsce przez Wacława Czeskiego Króla. Monarcha ten zaprowadziwszy u siebie grubą monetę, której 60 sztuk bito z grzywny czystego srebra, nazwał ją z łacińskiego *Grossi* skąd poszła późniejsza nazwa groszów. Wybijano je w Pradze i dla tego u nas groszami Pragskimi je nazywano. Od tego czasu, to jest mniej więcej od roku 1300, nowa moneta stała się podstawą wszelkiej pieniężnej rachuby w Polsce. Liczono je na kopy albo na grzywny. W Czechach kopa lub grzywna znaczyła zupełnie to samo, u nas atoli z powodu mniejszej wagi grzywny Krakowskiej, w porównaniu z grzywną Pragską, grzywna monety znaczyła groszy 48, a nawet w Kujawach i Mazowszu, gdzie na grzywny Pruskie liczono 36 a później 30.

Rachuba ta dotyczyła zawsze groszy Czeskich, które mianowicie od śmierci Króla Ludwika w znacznej ilości napływały drogą handlu do Polski, i przez miejscową ludność chętnie były widziane. Wybijano wprawdzie za Króla Kaźmirza Wielkiego podobne grosze zwane Krakowskimi, ale wybijanie to trwało krótko, i nie powtórzyło się już później przez cały wiek XIV i XV.

Nie jest wcale moim zamiarem rozbierać ten okres ze stanowiska właściwie historycznego. Pisali już w tym przedmiocie Braun, Czacki, Lelewel, a ostatecznie wyczerpująco D-r Piekosiński; ciekawych zatem do dzieł wspomnianych badaczy odsyłam. Ja chcę tylko przedstawić czytelnikom to co z rzeczonoego okresu lubownika zbiorów numizmatycznych obchodzić może, aby obraz całego zasobu naszych mennicznych pomników doprowadzić do następnego okresu złotowego, od którego niegdy Ignacy Zagórski

rozpoczął szacowne swoje dzieło, a który także w miarę mojej możliwości starać się będę uzupełnić przynajmniej do końca panowania Króla Stefana, to jest do ostatniego wygaśnięcia dynastji Jagiellońskiej.

Nie będę też w tym okresie traktował rzeczy w sposób wyczerpujący, ani nawet w sposób ściśle naukowy, bo należące do niego monety w zakwalifikowaniu swoim pod właściwe panowanie prawie żadnej nie nastroczają trudności; ale zamknę się jedynie w granicach numizmatycznej techniki, poprzestając na gromadzeniu materyałów dla tego, ktoby chciał badać obszerniej ten przedmiot ze stanowiska historycznego i finansowego, a przytém przedstawiając zbieraczom numizmatycznym wszystko, co ich w tym zadaniu obchodzić może. Dla tego też znajdzie się w przedstawieniu mojem wiele monet stojących po za obrębem dziejów Polskiej mennicy, a nie obojętnych, owszem bardzo ważnych dla tego rodzaju zbieraczy. Wszakże nie pomnę milczeniem uwag, jakie nastrocza sam zewnętrzny że tak powiem rozbiór monet tego okresu, a to niezależnie od świadectw bądź w kronikach, bądź w społecznych aktach i dokumentach zaczerpnąć się dających, których zebranie i porównanie z samemi monetami młodszym badaczom pozostawiam.

MONETY KRÓLA WACŁAWA 1300—1305.

Wacław nie mieszkając w Polsce nie dbał wcale o naszą monetę. Przedmiotem jego głównych starań i polem jego działalności były Czechy, i tam też zaprowadził stanowczą menniczną reformę; a wychodzące przed tém z mennic łomkie brakteaty ustąpiły miejsca pieniądзом pięknym, dostatecznie grubym, i do złamania nie łatwym.

Pieniądz ten choć po zagranicą Polski bity oddziałał również stanowczo i na naszą rzecz menniczną.



Za panowania tego Wacława bito w Pradze dwojaką monetę to jest właściwe grosze zwane jeszcze groszami szerokimi *grossi*, i małe grosze *parvi*, których 12 szło na grosz szeroki. Typ jednych i drugich ten sam. Obok właściwego napisu korona z jednej, a Lew Czeski z drugiej strony. Na groszu całym czytamy po stronie korony + WENCEZLAVS SECVNDVS-DEI GRATIA-REX BOEMIE, po stronie lwa GROSSI PRAGENSES.

Na małym groszu + W-I-I-R BOEM, a na stronie odwrotniej + PRAG-PARVI. *Parvi pragenses*.

Są jednak po zbiorach beznapisowe denary z orłem po jednej, a lwem Czeskim po drugiej stronie. Jest to jak się zdaje jedyna moneta Wacława w Polsce bita. Orzeł na niej bez korony, co wskazuje że wyszła z pod młota wtedy, kiedy Wacław był tylko księżciem Krakowskim i Sandomirskim, zanim się jeszcze koro-



O mniemanym dukacie tego Króla niżej nieco kilka słów powiem.

W zbiorze po niegdy Gwalbercie Pawlikowskim znajduje się srebrna na jedną tylko stronę jakby na próbę wybita moneta, z bezkoronowym w pośrodku orłem, i napisem w otoku *moneta Regis B.* Zmarły poczytywał ją za monetę Wacława bitą dla Polski.

MONETY JANA LUXEMBURCZYKA
Z TYTUŁEM KRÓLA POLSKIEGO 1306 — 1335.



Wacław 2^{ci} Król Czeski i Polski między innemi dziećmi zostawił po sobie syna także Wacława, i córkę Elżbietę zaślubioną Janowi Książęciu Luxemburskiemu. Syn Wacław w drodze do Polski zabity został w Olomuńcu wkrótce po śmierci ojca, i na nim wygasła linija Królów Czeskich z ojczystego pochodzących domu, a tron dostał się w ręce Niemieckie w osobie Książęcia Jana męża Królewskiej siostry. Ten będąc przez taki związek spadkobiercą Wacława 2^o, zarazem Polskiego i Czeskiego Króla, rościł sobie prawa do Polski. nie tak dla tego aby ich orężem chciał dochodzić, jak raczej aby łatwiej skłonił Polskiego monarchę do zrzeczenia się zwierzchnictwa nad Szlązkiem, którego Książęta już się byli w znacznej części Koronie Czeskiej popoddawali. Jakoż w r. 1335 dopiął swojego celu, i sam wzajemnie zrzekł się urojonych tytułów swoich.

Jan Król Czeski nie zawsze i nie wszędzie pisał się Królem Polskim. Znamy kilka jego dyplomatów z epoki wcześniejszej od r. 1335 w których wcale nie ma tego tytułu. Nie masz go również na żadnej znannej pieczęci tego Króla, a i z monet niektóre tylko noszą go na sobie. Takimi są tak zwane Szterlingi bite w Luxemburgu, na których czytamy *Joannes dei gratia rex Boemiae et Poloniae*, a na niektórych nawet po tym napisie znajduje się mały orzełek.

Monetka ta jakkolwiek nie Polska dla swęj historycznej wazności chętnie jest przez lubowników Polskiej numizmatyki przechowywana i dla tego w stosunku do niewielkiej swojej rzadkości dosyć wysoko się płaci. — Obie jej odmiany znajdują się w zbiorach hr. Natalii Kickiej i hrabi Ordynata Zamojskiego.

MONETY HENRYKA KSIĄŻĘCIA GŁOGOWSKIEGO
PRETENDENTA DO KORONY POLSKIEJ 1306–1309.



Po śmierci Króla Wacława 2^o i zabiciu jego syna w r. 1306 rozdziwił się naród w wyborze następcy. Małopolanie obrali Panem Władysława zwanego Łokietkiem Książęcia Kujawskiego, Wielkopolanie zaś poddali się Henrykowi III Książęciu Głogowskiemu wnukowi Henryka Pobożnego, zabitego przez Tatarów w r. 1241, a synowi Salomei siostry Króla Przemysława. Ten krótko panował w Wielkopolsce bo w r. 1309 życie zakończył, ale synom pretensye swoje do tronu Polskiego w spadku pozostawił. Używali tytułu dziedziców Królestwa Polskiego, i Książąt Poznańskich tak Henryk IV zwany Wiernym Książę Głogowski, jak i brat jego Bolesław Książę na Oleśnicy. Rzeczywiście jednak żaden z nich nie panował w Wielkopolsce, bo Łokietek tę prowincyą dla siebie zajął, i silnie onę trzymał.

Znamy kilka typów Głogowskich pieniędzy wyraźne imię Henryka na sobie noszących, ale zdaje się że oprócz nich mennica tameczna w pewnej epoce biła monetę dla wielu innych miejscowości, leżących nawet po za obrębem Głogowskiego Księstwa. Wszystkie pomimo różnicy w godłach tak są w całym wykonaniu

do siebie podobne, jakby wyszły z pod jednego i tego samego rylca. Ta moneta nosząca nazwę denarów grubsza jest znacznie od dawniej Szlązkiej i Polskiej, ale zaledwie dorównywa mniej więcej połowie społecznych groszów Czeskich. Zdaje się że ten dla którego była wybijaną chciał zaprowadzić w Szlązku reformę monetarną na swoją rękę, i niezawisłe od reformy zaprowadzonej w Czechach, a dla skutecznieszego jój przeprowadzenia pieniądz dla całego Szlązka pod swoim bliższym nadzorem być rozkazał.

Ta okoliczność ułatwia zrozumienie do którego z Henryków Głogowskich owe monety należeć mogą. Nie masz najmniejszej wątpliwości że Henryk IV dłuższy miał czas do wybicia takiej różnaitości owych grubych denarów sprawując przez 25 lat rządy w swoim Księstwie, kiedy ojciec jego tylko przez lat 11 w Głogowie, a przez lat 3 w Wielkopolsce panował; ale i to pewna, że ten ostatni większe miał pobudki i większą sposobność do przeprowadzenia takiej reformy, będąc nietylko panem rozleglejszych dzierżaw, ale co najważniejsza nie zawisłym od Królów Czeskich Książęciem. Z tego powodu mniemam że tak radykalna, a z Czeską wcale niezgodna przemiana rzeczy mennicznej w Szlązku nie mogła nastąpić pod Henrykiem IV, który Czechom zawsze sprzyjał, i który w końcu Królowi Czeskiemu wiarę zaprzysiągł. — Że i ten mógł na wzór ojca podobne monety wybijać, nie byłoby w tém nic dziwnego, — nie zbywa nawet na skazówkach że tak było istotnie.

Chcących bliżej zapoznać się z rozlicznemi typami owęj tak czynnej Głogowskiej mennicy odsyłam do dzieła P. Saurma — Jeltsch temu przedmiotowi przeważnie poświęconego. Tutaj tylko zamieściłem kilka bliżej nas obchodzących, a mianowicie:

1) denar z wypisanem całem imieniem Książęciem HENRICVS DVX GLOGOVI jako objaśniający komu tego rodzaju denary przypisywane być winny.

2) denar z napisem DENARIUS POZNA który jednak nie z Poznańskiej ale z Głogowskiej wyszedł mennicy, prawdopodobnie wybity w Krosnie. — Zupełnie odpowiedni temu grubemu denarowi



denarek billonowy jedynie orla i literę P bez żadnego napisu przedstawiający, znalazł się w wykopalisku przeważnie monetę Królów Jadwigi i Władysława Jagiełły w sobie obejmującym.

3) denar bez napisowy z wyobrażeniem Polskiego orła i Korony odpowiadający tytułowaniu się Henryka *haeres regni Poloniae*.

Do téj saméj kategorii należy jeszcze denar z wyobrażeniem księżęcia w całej postaci z hełmem w jednej, a koroną w drugiej ręce, wybity w Krosnie jako stolicy ówczesnej księstwa.

Uczony Pruski numizmatyk Vossberg, który się w r. 1862 rozpiisał obszerniej o owych średniowiecznych Głogowskich denarach, wszystkie wyżej przytoczone typy odnosi do Henryka III, lubo takie same mógł i syn jego w Krosnie wybijać. To tylko pewno że żadnego z nich nie wybił w Poznaniu.

MONETY KRÓLA WŁADYSŁAWA ŁOKIETKA

1296—1300 i 1306—1333.

Król Wacław jak się rzekło nie mieszkał wcale w Polsce, trzymał tylko tutaj swoje garnizony, których koszta opędał po największej części drobną czyli czarną monetą, a może nawet zapasem wibijanych przed jego panowaniem brakteatów. Dla tego grosze praskie z jego imieniem o ile są pospolite w Czechach, o tyle w naszych wykopaliskach rzadko się napotykają.

Łokietek, jako w linii męskiej prawy następca tronu po Przemysławie, po nim w roku 1296 jednoznacznie za pana uznany, a potem do opuszczenia kraju zmuszony, wróciwszy na tron po śmierci Wacława, nie zastał w Polsce wprowadzonego na dobre a przynajmniej zakorzenionego nowego mennicznego systemu, ręce więc pod tym względem miał wolne. Panowanie swego poprzednika uważał on za uzurpowane, jego postanowienia ani go wiązały, ani mogły mu być przyjemne, choćby w nich nawet widział rzetelny pożytek, nie więc dziwnego, że w rzeczy mennicznej za przykładem Czechów iść niechciał. Za nadto był on rozumnym aby nieczuł wad i uciążliwości dawnego systemu, i aby wprowadzeniem go na nowo chciał powrócić poprzedni finansowy nieład, wołał za przykładem Głogowskiego Henryka przeprowadzić tę reformę na swoją rękę, i niezapatrując się w tym względzie na Czeskie wzory.

Niezaraz jednak znalazła się stosowna do tego pora. Wracającego z tułaczki w r. 1306 uprzedził w Wielkopolsce Głogowski Henryk i prawie 15 lat następnych Łokietek niemógł schować miecza do pochwy, odpierając ciągle napaści Czechów, Szlązaków, Krzyżaków i Litwy, tak dalece, że dopiero w roku 1320 mógł cokolwiek odetchnąć, i do koronacyi przystąpić.

Wątpić należy aby Król Łokietek przed swą koronacją wybijał jaki pieniądz w Krakowie. Wszystkie jego monety jakie dotąd znamy noszą już tytuł królewski, a i badania D-ra Pie-

kosińskiego nie wykazały śladu istnienia mennicy w Krakowie przed rokiem 1320. Wcześniejszych monet Łokietka, jeśli istnieją, szukać należy w masie owych grubo wybitych miseczko-watych brakteatów, jakich nam wykopaliska Mąkolińskie, Kikol-skie a zwłaszcza też Wieleńskie dostarczyły.

Imiennych monet Króla Władysława Łokietka mamy czte-ry typy:

Jest to czerwony, złoty i trzy denary.



na pierwszym czytamy po stronie głównej WLADISLAVS DI.
(Dei) G. gratia REX, na odwrociu S. STANISLAVS POL E.
Sanctus Stanislaus Polonie Episcopus.

Na drugim i trzecim po stronie główki WLADISLAVS ...
po stronie zaś orzelka ... REX POLONIE.

Na czwartym napis tylko po stronie korony MO.R.PO.WLA.
Moneta Regis Poloniae Wladislai.

Wszystkie są dotąd niesłychaną rzadkością po zbiorach. Dukat i denary z główką monarszą znamy tylko w pojedynczych okazach pierwszy u P^{na} Niedzielskiego w Sledziejowicach pod Wieliczką, nabyty przypadkiem w Bochni za 25 złotych, denar z popiersiem na prost w zbiorze Radcy Wiktora Szaniawskiego w Przegalinach, a z popiersiem w profilu w zbiorze P^{na} Józefa Przyborowskiego lektora Warszawskiego Uniwersytetu, i Biblio-tekarza Biblioteki Ordynackiej Hrabów Zamojskich.

Denaru z koroną i herbem Kujawskim widziałem 2 okazy prawdziwe, z których jeden w zbiorze niegdy Antoniego Strzele-ckiego później do zbioru Wilanowskiego nabytym, a drugi nie-dawno dostał Pⁿ Beyer za granicą, posiada go obecnie Hr. Kicka. Ale są jeszcze podrabiane okazy tego typu z bardziej płaskim